

Opinia sędziego sprawozdawcy w sprawie Helcla o rozwiązanie umowy o służbę.

Or. Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1673 (d. WM 200), s. 229–244.

Edycja krytyczna: Mateusz Mataniak.

20 IX 1834

[s. 229]

Relacja

W sprawie Antoniego Hölzla obywatela Rzeczypospolitej Krakowskiej w gminie II pod L. 259 zamieszkałego, przez obywatela Stanisława Boguńskiego zanoszącego rekurs przeciwko dwóm zgodnym wyrokom Trybunału I Instancji z dnia 12 marca i Sądu Apelacyjnego z dnia 23 maja 1834 r. między nim a Wacławem Pokornym (leśniczym) w przedmiocie zapłacenia 372 złp 1 gr., wydania ordynaryi, tudzież rozwiązania umowy, zapadłym, a to wskutek decyzji Sądu Najwyższej Instancji w dniu 20 sierpnia br. wydanej, przez którą skarga o kasację wyroków dopiero powołanych, ze strony Antoniego Hölzla wyniesiona, do instrukcji przyjętą została. Najwyższy Sądzie. Gdy decyzją w dnia 20 sierpnia br. przez Sąd Najwyższej Instancji wydaną skarga w drodze kasacji ze strony Antoniego Hölzla przeciwko dwóm zgodnym wyrokom Trybunału I Instancji z dn. 12 marca i Sądu Apelacyjnego z dnia 23 maja 1834 r. w sprawie między nim [s. 230] a Wacławem Pokornym (leśniczym) w przedmiocie zapłacenia 372 złp 1 gr., wydania ordynaryi, tudzież rozwiązania umowy, zapadłym, stosownie do przepisów art. 37 i 46 nowego urządzenia sądownictwa objętych, do instrukcji przyjętą została, wskutku której to decyzji, gdy strony w sporze będące uskuteczniwszy w terminach prawem przepisanych instrukcją w drodze kasacji przedstawiły już Najwyższemu Sądowi swe wnioski. W dopełnieniu przeto przepisu art. 49 nowego urządzenia sądownictwa objętego, sprawozdawca przedstawia następną relację: Jedynym przedmiotem dzisiejszego rozpoznawania i orzeczenia Sądu Najwyższego jest to, czy wyroki zaskarżone, a dopiero przeze mnie powołane ulegają kasacji lub nie? Ażeby zaś pytanie to według zasad prawa rozstrzygnąć można, należy zgłębić stan sprawy, wnioski stron i zasady wyroków zarekurrowanych. Stan sprawy. [s. 231] Wacław Pokorny przyjąwszy obowiązki leśniczego u p. Antoniego Hölzla zapozwał tegoż do kontraktu ustnego za zawód o zapłacenie 372 złp i wydanie ordynaryi, zaś p. Hölzel incydentalnie żądał rozwiązania umowy zawartej. Trybunał I Instancji wyrokiem wprzód zaocznym de datto 20 listopada 1833 r. a po tym wocznym de datto 12 marca 1834 r. dopuścił do przysięgi z urzędu Wacława Pokornego, a p. Hölzla ze skargą incydentalną do oddzielnej drogi prawa odesłał. Uciążony tym wyrokiem dnia 14 kwietnia 1834 r. założył apelację, gdzie przedstawiał. Iż Wacław Pokorny podjął się obowiązków leśniczego, lecz gdy tych nie pilnował, nieznajomość wykazał zupełną, bo wbrew porządkowi leśnemu w całej przestrzeni drzewa cechował, i na straty właściciela wystawiał, odebrał przeto zwierzchnictwo p. Hölzel Wacławowi Pokornemu, aby jako

nieznający się na leśnictwie wypełniał polecenia Papińskiego, przepisawszy na ten koniec instrukcję zatrzymał go jedynie przez wzgląd na żonę i dzieci, lecz i gdy tu zupełnie nie pilnował lasu i w karczmie przesiadywał, gajowych buntował naprzeciw Papińskiemu, także zboża [s. 232] wypasał, i miast porządku pilnować, sam płoty i okoły rozbierał, i palił nawet nocną porą ściany z obór brane. P. Höltzel przeto jako szkodliwego człowieka oddalił. A to na skutek umowy zawartej i zastrzeżenia dołożonego, że skoro obowiązków pełnić nie będzie, w każdym razie może być oddalony. Z odwołania się w sprawie niniejszej głównie ze strony p. Antoniego Höltzel, a incydentalnie ze strony Wacława Pokornego żądającego zasądzenia sobie wprost lub obok przysięgi kwoty 172 złp tytułem szkód zrządzonych. Sąd Apelacyjny wyrokiem swym z dnia 23 maja 1834 r. zapadłym orzekł, jak następuje. A naprzód co do apelacji głównej przez p. Höltzel wniesionej. „Zważywszy, że sam p. Höltzel w nocy opozycyjnej przeciwko wyrokowi zaocznemu Trybunału wydanej utrzymuje, że oddalił Pokornego od obowiązków leśniczego przed czasem zakreślonym, z powodu, że nie dopełniał poleceń Papińskiego nad nim przełożonego, że Pokorny nie pilnował zupełnie lasów, w karczmie przesiadywał, gajowych buntował, zboża i łąki wypasał, płoty i okoły rozbierał i palił ściany z obór bram, i z tego powodu zniewolonym się być widział [s. 233] p. Höltzel oddalić Pokornego od leśnictwa. Zważając, że na utwierdzenie swoich wniosków odwołują się do protokołu świadków przez Żabowskiego pisarza sądu policji prostej powiatu miechowskiego na gruncie wsi [Rzędowic] pod dnia 11 listopada 1833 r. Gdy jednak z zeznań tychże świadków zarzuty poczynione Pokornemu udowodnione nie zostały. Zważając, że p. Höltzel odwołując się do dowodu ze świadków na fakty, które odnoszą się do pierwszych przyjętych obowiązków przez Pokornego, i ich niedopełnienia, które to fakty już tym samym nie mogą mieć miejsca, bo już od tych obowiązków Pokorny uwolniony, i nowe zobowiązania miał sobie wskazane, a które jakoby niedopełnione sprawdzone nie zostały. Zważając, iż sam p. Höltzel nie czekając rozwiązania sądowego umowy, sam kontrakt z Pokornym zawarty uchylił, i następną umowę. Sąd Apelacyjny przeto co do apelacji głównej p. Höltzla z żądaniem rozwiązania umowy, jako już przez tegoż zerwanej, oddala, a następnie Sąd Apelacyjny zważywszy prawne zasady wyroku Trybunału I Instancji z dnia 12 marca 1834 r. zapadłego (mocą którego na udowodnienie [s. 234] pretensji przez Pokornego od p. Höltzla założonych, przysięga z urzędu wyznaczoną została Pokornemu w rotę: „jako wedle umowy z p. Antonim Höltzlem w Krakowie w miesiącu październiku 1832 r. zawartej nie wybrałem do końca roku etatowego dn. 1 listopada 1833 r. reszty zasług 200 złp tudzież 2 korcy żyta, 3 ćwierci pszenicy, 1 1/2 korca jęczmienia, 1/2 korca grochu, 9 korcy owsa, 17 1/2 cetnarów siana”. Następnie tenże Pokorny co do innych pretensji, za mieszkanie, opał i ponoszone koszty przeprowadzenia się, z żądaniem oddalonym został), wyrok takowy zatwierdza. Na koniec co do skargi incydentalnej p. Höltzla względem szkód przez Pokornego zrządzonych, z którymi do oddzielnej drogi prawa p. Höltzel wyrokiem a quo odesłanym został. Sąd Apelacyjny apelację przez powyższe zawyrokowanie za załatwioną uznaje. Od tak zapadłych wyroków Antoni Höltzel drogą kasacji do Sądu Najwyższej Instancji udający się przedstawia, iż w wyrokach zaskarżonych: 1. Popełniona jest obraza art. 1134 KC – umowy są prawem dla [s. 235] stron. Sądy zaś wyrokowały bez sprawdzenia i udowodnienia zaszłej umowy,

prostym słowem i wnioskom Pokornego zawierzyły. A tak nie mają wyjaśnionej zasady, nie mogły oceniać skutków umowy, między innymi warunkami przedstawiał Höltzel, jak się odwołują do rezolucji i wyroku Sądu Apelacyjnego, że był umówiony warunek ten, „że skoro obowiązków Pokorny pełnić nie będzie, w każdym razie może być uwolnionym”. Tego warunku skoro Pokorny, jak redakcje wyroku dowodzą, nie przeczył, a sądy nie wzięły pod rozwagę, obraziły przepisy art. 1134 KC: a) nie tylko z uwagi na powyższy warunek, ale z uwagi na zakreślone fakty do dowodzenia. Sądy obraziły art. 1184 KC – wszakże zakreślał i zakreśla fakty p. Höltzel. 1. Zezna świadek, że Wacław Pokorny po przyjęciu obowiązków okazał się zupełnie niezdolnym do służby leśniczej, pierwszych wiadomości o cechowaniu i wrębach nie posiadając. 2. Mimo niezdolności był niepilnym, raz zaledwie w miesiąc pokazywał się, jeździł po okolicach i w karczmie przesiadywał, słowem opuścił zupełnie dozór lasów, tak dalece, że objąć musiał **[s. 236]** zwierzchnictwo p. Papiński. 3. Mimo nieznajomości sztuki leśnej – szkody wyrządzał, bo drzewa budowlane na opał ścinać polecał. 4. Podwładnych do nieposłuszeństwa naprzeciw p. Papińskiemu namawiając, wygrażając biciem, i sam w niczym obowiązków dopełniać nie chciał. Na koniec 5. Zezna świadek, że swymi czynami zły przykład dawał, w dobrach łąki i zboża wypasywał, płoty i okoły palił, nawet nocną porą obory rozbierał. Jakże zatem sądy mogły stanowić o należytościach Pokornego, nie rozpoznawszy głównej zasady, na której cały spór polega. I tak, na mocy czego działa Pokorny ? Wszak na mocy umowy zawartej ustnie – i ta nie ulega wątpliwości. Jeśli w takim razie druga strona zaskarża incydentalnie tę zasadę, to jest umowę, na której wspiera się powód, jeżeli zakreśla fakty, jeśli powód nie przeczy warunkowi, że w razie niedopełnienia obowiązków w każdym czasie może być oddalony, czyż jeszcze może być co jaśniejszego i sprawiedliwszego nad to ? Sądy winny się były wstrzymać z ocenieniem pretensji, aż do rozpoznania z art. 1184 KC sporu, czy umowa ma być uważana za rozwiązaną lub nie ? I ten to jest **[s. 237]** punkt w całej tej sprawie, na którym pomyliły się sądy. Nie wzięły jako stanowczy, więcej, jak się przekona Sąd Najwyższy, że nie uważały i wcale za co innego brały skargę wzajemną. I tak 3. Trybunał I Instancji skargę incydentalną o rozwiązanie umowy nazwał skargą incydentalną o szkody, więc zupełnie wcale co innego – i pokazuje się proste przeczenie. Sąd Apelacyjny podobnież orzekł bez względu, że właśnie p. Höltzel najdokładniej wyjaśniał, że co innego jest żądanie [], a co innego rozwiązanie umowy. Pierwsze i drugie wcale różne od siebie sprowadzą skutki, i więcej jeszcze niezgodnie z prawem wyrokował, że Höltzel sam umowę rozwiązał, bo wedle art. 1184 KC umowy same przez się rozwiązują się. Trzeba sądownie o to czynić, i skoro Pokorny przyszedł o pretensję, Höltzel w sam raz wystąpił ze skargą o uznanie tej umowy za rozwiązaną sądownie – czyli słowem jednym mówiąc o uznanie, czy p. Höltzel prawnie oddalił Pokornego lub nie ? 5. Takie to nieprzejęcie się tym interesem pociągnęło mylny rezultat, że kazanie przysięgać Pokornemu, na co ? – na okoliczności niezaprzeczone i przyznane, z obrazą art. 1367 KC. Czyż to gdzie przeczył p. Höltzel, co żąda Pokorny. Pokorny wyraźnie pozywa o to, że Höltzel wcześniej mnie oddalił, do końca zatem roku należy mi się 200 złp i ordynaryia. **[s. 238]** Höltzel zaś odpowiada, że ta pretensja wówczas należałaby się Pokornemu, gdyby arbitralnie bez przyczyny oddalił go, a że sam dał powód do niedotrzymania

umowy, przeto niedotrzymanie i warunek rozejścia się w każdym czasie, skoro ofiaruje dowieść inkwizycją ze świadków, uprasza o dopuszczenie tego dowodu, a dopiero na zasadzie udowodnienia, że nie jest nic winien, ze swej strony wnosi, aby formowane pretensje za bezzasadne uznać. Otóż to jest taka cała historia tego procesu i Höltzel nie przeczy tego wszystkiego, co rota obejmuje, ale wcale co innego pod względem nieprawnie żądania wnosi. Więc na cóż ta przysięga, gdyby to sądy były dały miejsce przysiędze na umowę, jej uchybienie, a to by były okoliczności stanowcze. b) Protokół inkwizycji składał i składa Höltzel na dowód początkowania, żeby przekonał sądy, że obrony jego nie są bezzasadne; ale wie dobrze, że ten protokół nie jest takim, jaki procedura nakazuje. Jakże przeto Sąd Apelacyjny mógł wyrzekać, że ten protokół nie dowodzi wszystkich zarzutów, kiedy nie był protokołem z nakazu sądu wyprowadzonym. 7. Jak również motywem to, że Pokorny doznał zmiany obowiązków, na jakąż uwagę zasługiwać może, wszakże Papiński zawsze był nadleśniczym, a Pokorny za leśniczego przyjęty, jeśli zatem [s. 239] przyznaje Pokorny, że dla swych uchybień musiał być oddany pod szczególny nadzór Papińskiemu, toż to ma pogarszać sprawę Höltzel a nie polepszać? I w ten sposób wywiódłszy obrazę: art. 1134 KC – o umowach, że są prawem dla stron; art. 1356 KC – że Pokorny nie przeczył warunkowi umowy, w razie uchybienia obowiązków, że może być w każdym czasie oddalonym; art. 1183 KC – że zobowiązanie warunkowe sprawuje odwołanie zobowiązania; art. 1367 KC – że dano miejsce na okoliczności zupełnie przyznane, i sporu nierozstrzygające; art. 480 ust. 3 i 5 KPS – bo opuszczono wyrokowanie z art. 1184 KC, to jest wzięto skargę incydentalną o rozwiązanie umowy, za skargę o szkody – a p. Höltzel odwołuje się do redakcji wyroku, że wcale nigdzie nie konkludował, ani żądał szkód wynagrodzenia. Gdy tedy wskutek decyzji Sądu Najwyższej Instancji z dnia 20 sierpnia br., którą skarga Antoniego Höltzla do instrukcji przyjętą została, rekurrujący na zasadzie art. 40 nowej organizacji sądownictwa zapozwał Pokornego Wacława przed Sąd Najwyższej Instancji, rekurrowany na odparcie skargi kasacyjnej przedstawił następną obronę. Skarga p. Antoniego Höltzla kasacyjna nie ma [s. 240] prawnych zasad, bo sądy a quibus nie obrażyły w niczym powołanych w tejsze przepisów prawa. I tak najprzód. Nie jest obrażony art. 1356 KC, aczkolwiek Pokorny zaprzeczał i zaprzecza podobnego warunku umowy, to jednak ani szkodzi ani pomaga sprawie p. Höltzla, bo gdyby nawet przypuścić, iż egzystował podobny warunek, to takie zobowiązanie jako przeciwne przepisom prawa, mianowicie w art. 1174 i 1172 KC – jest nieważne. Dopełnienie warunku takiego, gdyby nawet był jedynie wedle form art. 1184, wnoszone być może. Stąd wypływa, że czynność arbitralna p. Höltzla nie może być za prawną uważana, ani nawet dowód na to ustanowiony. A przeto 1. Sądy a quibus nie mogły zastanawiać się nad przepisem art. 1356 KC, jak skoro okoliczność nie jest spór rozstrzygająca. 2. Nie obrażyły art. 1357 KC utrzymawszy wyrok Trybunału I Instancji z dnia 20 listopada br. zaocznie wydany, bo skutek tego zawyrokovania jest ten, iż gdy p. Höltzel w opozycji nie zaprzeczył należności questionis; owszem, [przyznał] przysięgi wykonywać nie będzie. Przedmiotem sporu była należność zasług i ordynaryi z kontraktu, a ilość należności przysięgą z urzędu tylko udowodnioną być by mogła. Owszem [s. 241] przeciwnie, sądy tylko obrażyły na szkodę Pokornego powyższe artykuły nie zasądziwszy wprost ilości przyznanej. 3.

Bynajmniej nie ma obrazu art. 1134 KC, bo umowy prawnie zawarte stanowią prawo dla stron. Höltzel winien dopełnić umowy i zapłacić należne zasługi, ale nie wypędziwszy gwałtem Pokornego wśród roku, żądać, rozwiązawszy już arbitralnie kontrakt, rozwiązania go sądownie, a to końcem jedynie uniknienia zapłaty tegoż, do czego się zobowiązał. I dlatego: 4. Ani mogły sądy a quibus przyjmować dziś skargi o rozwiązanie skargi questionis, na zasadzie warunku: „nie wolno Höltzlowi w każdym czasie wedle jego upodobania wypędzić Pokornego” – po rozwiązaniu już przez Höltzla ipso facto kontraktu, bo warunek ten, jak wyżej dowiedziono, byłby przeciwny prawu, porządkowi społecznemu i wszelkim instytucjom sądowym. A nawet, gdyby egzystował – nie rozwiązuje sam umowy, ale o to sądownie działać trzeba, stosownie do art. 1184 KC. Stąd okazuje się, że sądy bynajmniej nie obraziły ani art. 1183 ani art. 1184 KC. Na koniec 5. Ani art. 480 ust. 3 i 5 KPS obrażony nie jest, bo dziś nie idzie o restytucję in integrum, a jeżeli zachodzą okoliczności, dla których restytucja in integrum żadaną być może, [s. 242] że wolno p. Höltzlowi o nią w drodze właściwej czynić. Stanowiono względem tego, co żądano, to jest o zapłacenie zasług i wydanie ordynaryi. Żadna kategoria nie została opuszczoną, dlatego próżną jest skarga, że nie stanowiono warunku, pod jakim umowa miała być zawartą. Bo właśnie orzeczono, że Pan Höltzel zerwawszy kontrakt i rozwiązawszy go arbitralnie usunięciem Pokornego, dzisiaj żądać powtórnie rozwiązania umowy nie może. Bo postępowanie to nie da się pogodzić z art. 1184 KC, który podobnie gwałtownego postępowania nie przypuszcza i nie zna. Taki jest istotny stan sprawy, rozstrzygnięcie którego i wykazanie, czy w wyrokach zaskarżonych sądy dwóch pierwszych instancji zgwałciły lub nie przepisy ustaw obowiązujących, zależy, zdaje się, od rozwiązania tych trzech pytań: I. Czy sądy reflektowały przytaczanie umowy warunkowej, która by pociągała odwołanie zobowiązania i uwalniała Antoniego Höltzla od pretensji przez Pokornego roszczonej, za czas niedosłużony. A tym samym [s. 243] czy obraziły lub nie art. 1183 ustawy cywilnej. II. Czy wprost należy rozpoznawać zasadę skargi, lub mimo zaskarżenia przez Höltzla te same zasady (to jest kontraktu) czy sądy mogły, gruntując się na niej, Pokornemu kwotę jaką zasądzić. A tak, czy zachodzi lub nie obraza art. 1184 tegoż kodeksu. III. Gdy rekurrujący przyznaje, iż gdyby nie zachodziła przyczyna rozwiązania umowy, pretendowane należności przez Pokornego winny mu być zwróconymi, czy w takim położeniu rzeczy danie miejsca przysiędze z urzędu przez Pokornego wykonać się mającej, może mieć prawną zasadę. A tym samym, czy został lub nie zgwałconym art. 1367 ustawy cywilnej. [s. 244] Co dalszej Najwyższego Sądu zostawiam rozważać.

Kraków, dnia 20 września 1834 r.

[Podpis] Bartynowski – zastępca sędziego.

Komunikuję Urzędowi Publicznemu do wniosku.

Kraków, dnia 22 września 1834 r.

[Podpis] Bartynowski.

Podano 23 września 1834 r. do nr 247 Dz. Pr.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 1134, 1172, 1174, 1183, 1184, 1356, 1367, francuski Kodeks Procedury Cywilnej z 1806 r., art. 480]

[hasła: służba leśna, leśniczy, swoboda umów, warunek rozwiązujący, przysięga sądowa, przysięga urzędowa, zeznanie strony, dowód ze świadków, umowa o służbę]